№ 202. w Srodę dnia 31. Sierpnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 29. Sierpnia. — Według dzisiajszego Journal des Debats, porta życzy sobie następujących zmian w propozycyach wiedeńskich: porta chce mieć w nich wpisane, że korzyści, których używają inne chrześcijańskie społeczności i są zapewnione Grekom, oznaczają te tylko korzyści, których używają społeczności chrześcijańskie jako poddani porty; że traktaty w Kajnardyi i Adrianopolu niemają zawierać protektoratu Rosyi nad kościołem greckim. Układ względem miejsc świętych jest rzeczą odrębną.

Berlin, 30. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać profesorowi w fakultecie filozoficznym uniwersytetu w Hali Dr. Eiselen tytuł tajnego radzcy rejencyjnego, a zamianować tymczasowego dyrektora sądu powiatowego Fischera dyrektorem sądu powiatowego w Hechingen.

Berlin, 29. Sierpnia. — Feuerspr. donosi, że Vossa gazeta została upomnianą z powodu artykułów wstępnych, tchnących nienawiścią ku Rosyi.

— Cholera u nas czyni postępy i szybko zabiera swoje ofiary. Ale też nasi mieszkańcy odznaczają się nieostrożnością, jedzą wszystko, węgorze z ogórkami, na to ślewki, potém białe piją piwo, bez którego żaden prawdziwy Berliniak obejść się niemoże. Niedziw więc, że cholerze dostarczają znacznéj pastwy. Przed kilku dniami umarł tu na cholerę po 24 godzinnéj chorobie major artyleryi Burg. Należał on do małéj liczby żydów, którzy kariery porobili w armii pruskiéj.

Nasi rzemieślnicy mają teraz dosyć do roboty a szczególniéj szewcy, Pierwsze zamówienie nadeszło od jednego komitetu londyńskiego, aby mu nadesłaném zostało 2000 par berlinskich butów i trzewików, które mają być przesłane do Australii, gdzie złotem płacą za takie rzeczy. Szewcy berlinscy, chcąc aby to nie był ostatni obstalunek dobrze zapłacony, utworzyli komisyą z majstrów, którzy czuwają aby ten lub ów fuszer złego buta lub trzewika niedostarczył.

Wrocław, 27. Sierpnia. — Naj. Pan przybył tu dziś osobnym pociągiem o godzinie 10. wieczorem wraz z orszakiem z Berlina i stanął w zamku królewskim. Chociaż uroczystego przyjęcia nie życzył sobie Naj. Pan, jednakowoż władze cywilne, wojskowe i duchowne w dworcu jakoteż na zamku składały Mu swoje uszanowanie, a lud zalegający ulice wydawał radosne okrzyki. Pan minister Heydt, który od wczora bawi tu częścią dla naradzenia się o przyszłą kolej poznańsko wrocławską, jakoteż o gmach pocztowy, przyjmował w ciągu dnia dzisiajszego deputacye, zapytał tutajszego magistratu, gdzie uważa założenie dworca kolei żelaznéj poznańskiéj za najkorzystniejsze dla miasta Magistrat z tego powodu zgromadził się na walne posiedzenie i na tem uznano za najstósowniejsze połączenie dworca poznańskiego z dworcem kolei dolnoszląsko marchijskiéj. Miano przytem wzgląd na Odrę, która niedaleko tego dworca płynie.

(*Kor. Cz.*) Berlin, d. 23. Sierpnia. — Jeszcze nie mamy końca kwestyi wschodniéj, mimo ciągłych zapewnień pokoju, i mimo mniemanéj explikacyi danéj w parlamencie angielskim przed jego zamknięciem. To tylko pewna, że pp. Layard i lord Dudley Stuart nadaremnie usiłowali przywieść ministrów do przedłożenia izbom dokumentów, w celu wykazania prawdy. Gabinet angielski pozostał sobie wiernym i zachował wymowne milczenie, nawet w mowach, któremi w tym razie zbył i parlament i Anglią. Lord Aberdeen jest z siebie kontent, to rzecz główna. Ale i dziennik Constitutionnel nieposiada się także z radości nad tryumfem, jaki odniosła polityka gabinetu francuzkiego! Słowem, wszyscy są z siebie zadowolnieni; nie ma wcale pobitych, tylko są zwycięzcy. Dramat moralny, kończy się zwykle karą występku, a uwieńczeniem cnoty. Dramat wschodni musi być arcydziełem moralności, bo występku nie ma wcale, a tryumf saméj się tylko cnocie należy. Idźmy więc do Kapitolu!

Tymczasem słychać tutaj, że pozawczoraj przybyły do ministeryum zagranicznego depesze donoszące: iż przyjęto wprawdzie w Carogrodzie projekt wiedeński, lecz z pewnemi zastrzeżeniami, które mogłyby rzecz nowym poddać trudnościom.

Zgromadzenie duchowieństwa ewanielickiego niemieckiego, które zrazu było zwołanem do Berlina na miesiąc bieżący, odłożonem zostało aż do 20. Września r. b.

I co do obchodu bitwy pod Grossbeeren, pół Berlina i dziennikarze nawet sami, zawiedzionemi tym razem zostali, a to z powodu następującego: Obchód ten odbywa się corocznie w pierwszą niedzielę po 23. Sierpnia. Tylko co lat 10 odbywa się w sam dzień 23, choćby takowy nie był świątecznym. Przywykli Berlińczycy do takiéj niedzielnéj manifestacyi, zapomnieli, że rok obecny jest rokiem czwartéj dekady, i dla tego każdy prawie się dziś pytał sąsiada co to znaczy, kiedy już o 7 rano usłyszał różne muzyki na ulicy i wyjrzawszy z okną, spostrzegł ciągnące oddziały cechów, towarzystw patryotycznych, korporacyi i t. d., pomiędzy którémi odznaczać się zawsze lubi giełda strzelecka w bogato haftowanych mundurach, ze szlifami oficerskiemi i ogromnym stósowanym kapeluszem wielką białą ozdobionym kitą, który wielce śmiesznem jest okryciem głowy dla prostego strzelca noszącego w ręku krótką fuzyą do polowania. Wszystko więc, co żywo, idzie na ten obchód, na który przybył także wczoraj już do Berlina, minister prezydent.

Nie wiem czy w obecnéj harmonii Prus z Francyą jest cechą dobrego taktu ze strony władz tutejszych, zachęcać do obchodu takich dni, w których niepodobnem jest uniknąć manifestacyi nieprzyjaznych i ożywienia między narodami niechęci, jaka przez wpływ czasu, cywilizacyi i zobopólnych stosunków, tak błogo złagodzoną zostało. Zarozumiały książę Wellington, któremu się wydawało, że on sam wygrał bitwę pod Waterloo, obchodził corocznie pamiątkę aż do swéj śmierci bankietem w domu swoim w Aspley-House; ale po jego śmierci zaniechano tegoż obchodu, jakiego próżności starca niechciano zabronić. Czyliż nie byłoby rozsądnem, gdyby i w Prusiech zarzucono podobne ceremonie, pamiętając na przepis: »co tobie niemiłem, nieczyń drugiemu.« Ale niestety, zapał do Grossbeeren, obudził i prowincye; każda okolica chce teraz mieć swój obchód i swoją paradę próżności. W dniu 28. b. m. odbędzie się w Lignicy wielki obchód zwycięztwa Prusaków nad rzeką Katzbach odniesionego; a na 6ty Września już projektują przyjaciele parad obchód bitwy pod Dennewitz pomiędzy Jutterbog a Wittenberg nieco daléj za Grossbeeren.

Królestwo polskie.

Warszawa, 27. Sierpnia. — Naj. Pan zgodnie z wnioskiem JO. ks. namiestnika królestwa, najmiłościwiéj rozkazać raczył przestępcę politycznego Michała Skarzyńskiego, znajdującego się obecnie na osiedleniu w Syberyi, powrócić do królestwa bez przywrócenia go atoli do praw, jakich pozbawiony został.

Warszawa, 26. Sierpnia. — Celem uczczenia i uwiecznienia pamiątki obchodu jubileuszu 50 letniéj oficerskiéj służby JO. feldmarszałka ks. warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, namiestnika królestwa. dozór bóżniczy okręgów warszawskich złożył w banku polskim kapitał rs. 3750 jako wieczny fundusz przez gminę tutejszą izraelską, z dobrowolnych ofiar utworzony, z przeznaczeniem procentu od niego w kwocie rs. 150 co rok przypadającego, na uposażenie jednéj z panien niezamężnych, raz mojżeszowego, a drugi raz chrześciańskiego wyznania, z przyznaniem pierwszeństwa córkom wojskowych. Uposażenie to przyznanem będzie w r. b. dla 2ch kandydatek, to jest: jednéj wyznania mojżeszowego, drugiéj wyznania chrześciańskiego, a to z powodu uzbieranego dwuletniego, od złożonéj summy procentu. Kandydatki przeto chcące korzystać z powyższego funduszu, winny się zgłosić pismiennie do JW. prezydeyta miasta, najpóźniéj do d. 16. Września r. b. z dowodami swojéj kwalifikacyi. Kandydatki te winne być stanu wolnego, lat 16 do 25 skończonych mające, po dzień 17. Października; pochodzić z rodziców stale w Warszawie zamieszkałych i księgami stałemi ludności objętych, oraz być moralnego prowadzenia się i niezamożnego stanu; dla tego dowody do kwalifikacyi wymagane są następujące: *a.* świadectwo warszawskiego ober policmajstra, że rodzice kandydatki i ona sama są stałemi mieszkańcami tutejszego miasta; *b.* świadectwo przez dwóch tutejszych wiarogodnych właścicieli domów, jakiegobądź wyznania, pod względem stanu ubóstwa kandydatki, co do wyznania chrześciańskiego przez magistrat, a co do konduity przez miejcową władzę policyjną stwierdzone; kandydatek zaś wyznania mojżeszowego przez dozór bożniczy sprawdzone i poświadczone; *c.* metryka urodzenia na dowód, że kandydatka ukończyła najmniéj 16 rok życia. Uprzedza się w końcu, że wyposażenie to w ilości rs. 150 niezaraz za przyznaniem, wypłaconem będzie; lecz ulokowanem zostanie w banku polskim na procent, na imie i na rzecz kandydatki, któréj przyznanem zostało, i takowy procent od summy téj pobierać będzie, licząc od dn. 17. Października aż do pełnoletności, sama w assystencyi opieki prawnéj. Odebrać zaś kapitał do-

piero będzie mogła wtenczas, gdy złoży magistratowi dowód pójścia za mąż, lub skończenia lat 25 wieku pomimo niepójścia za mąż; w razie zaś śmierci przed dostąpieniem tych warunków, lecz po przyznaniu uposażenia nastąpionéj, uposażenie o którem mowa, przejdzie na rzecz legi tymowanych spadkobierców uposażonéj. (K. W.)

Francya.

Paryż, 26. Sierpnia. — Ministrowie tu obecni odbyli posiedzenie pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości.

— Książe Napoleon, który wczora wieczorem wyprawił wielki obiad dla ministrów w palais Royal, udał się dziś z rana z St. Cloud, gdzie nań czekał yacht cesarski, do Hawru, aby tam powitać ojca swego i potém na korwecie parowéj królowéj »Hortenzyi« popłynie do Dieppe.

— Około Luwru pracuje teraz 2232 ludzi.

— Monitor ogłasza dziś układ między Francyą a Nassau, względem wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych będzie teraz przeniesioném do nowego hotelu z tamtéj strony Sekwany, znajdującego się w ogrodzie pałacu ciała prawodawczego. Stary gmach, w którym się mieściło ministerstwo, ma być zniesiony.

— Z Dieppe donoszą, że cesarzowa była nieco słaba i że niepogoda niepozwalała cesarskiéj parze czynić exkursyi. Książe Hieronim przyjmował w Hawrze wszystkie władze. Członkowie rady gminnéj wynurzyli przed nim życzenie, aby systemat obronny miasta został dopełniony przez założenie warowni nad brzegami morskiemi. Książe przyrzekł powtórzyć to życzenie przed cesarzem. Macie słuszność, rzekł książe Hieronim, kiedy mówicie, że prawdziwa obrona miasta Hawru znajduje się nad brzegami, bez nich Hawr może być zniszczony w kilku godzinach. Cesarz miał zamiar przybyć do Hawru, celem przekonania się o téj potrzebie, ale nie był w stanie odłączyć się od cesarzowéj, w teraźniejszym jéj stanie.

— Arcybiskup w Besançon, kardynał Mathieu miał mowę przy rozdawaniu nagród w arcybiskupiem kolegium, która niemałe wrażenie uczyniła, ponieważ oświadczył się przeciw nowemu systematowi ministra Fortoula. Arcybiskup utrzymywał, że matematyczne nauki bardzo tępią umysł dzieci i chce, aby one odbierały więcéj literackie wychowanie.

Paryż, 20. Sierpnia. — *(Kor. Cz.)* Rozprawy w angielskim parlamencie nad sprawą wschodnią nie zaspokoiły oczekiwania, a lubo w odpowiedziach ministrów spokojne załatwienie trudności nowe otrzymało zatwierdzenie, wątpliwość co do cofnięcia wojsk rossyjskich z księstw naddunajskich pozostała, równie nie wiadomo dotąd, jak porta przyjmie projekt do ugody. Mniemanie jakoby wczoraj rząd francuski zadowalniającą w tym względzie odebrał wiadomość, zdaje mi się być bezzasadne, i sądzić wypada, że opóźniony wyjazd cesarstwa do Dieppe jest właśnie skutkiem oczekiwania odpowiedzi z Konstantynopola. Być może, że dzisiaj oczekiwana wiadomość nadeszła, w takim razie spodziewać się trzeba, że w Monitorze nota odpowiednia jutro umieszczoną będzie. Pewną jest rzeczą, że gabinet wiedeński urzędową odebrał wiadomość o przyjęciu przez Rossyą projektu do ugody z dnia 2. Sierpnia, jednak zawiadamiająca o tem nota hr. Nesselrodego żadnéj nie robi wzmianki o cofnięciu wojsk rossyjskich. Rządy francuski i angielski nie odebrały wprost komunikacyi od gabinetu petersburgskiego, bo ten znosi się tylko z Wiedniem, za którego pośrednictwem inne dwory o postanowieniu Rossyi odebrały wiadomość. Niewspomnienie o cofnięciu wojsk rossyjskich w rzeczonéj nocie, nowym stało się powodem do niepokojących się domysłów. Przywodzą teraz na pamięć, że kiedy w konferencyi wiedeńskiéj, ambasadorowie Anglii i Francyi wyraźnie cofnięcie wojsk zastrzedz pragnęli, hr. Buol temu się oparł, boby to było powątpiewanie o słowie cesarza Rossyi. Mówią także, że na uwagę ambasadora Anglii o prawdopodobieństwie dłuższéj okupacyi księstw miał hr. Buol odpowiedzieć, że na taki wypadek Austrya zachowuje sobie wolność działania.

Wiadomość o zrobionéj przez konsula austryackiego w Belgradzie komunikacyi z dnia 25. Lipca względem zajęcia Serbii niepokojącą wydała się, jednak proste zestawienie dat okazuje, że ów zamiar Austryi odnosi się do téj epoki w przeszłości, gdzie obawa wojny usuniętą nie była, a przynajmniéj dłuższy pobyt wojsk rossyjskich w księstwach był prawdopodobnym. W takim składzie rzeczy było i będzie zawsze dla Austryi koniecznością zajęcie Serbii. Nie posuwając nawet ostateczności podziału Turcyi już sam fakt wojny Rossyi przeciw Turcyi robi dla Austryi zajęcie Serbii koniecznem, bo ona zabezpieczyć się musi przeciw bezpośredniemu oddziaływaniu możebnych kolei wojny na własne prowincye. Dla tego oświadczenie konsula austryackiego uważać można za akt lojalności dyplomacyi austryackiéj, objawia on bowiem niezbędną konieczność postępowania dworu wiedeńskiego i jest dla porty napomnieniem do jakich skutków wojna z Rossyą doprowadzić musi. Na teraz ta okoliczność traci znaczenie, jednak w przyszłości i w podobnem nastawaniu służyć ona może za miarę w ocenieniu prawdopodobnych wypadków.

Wyrok sądu apelacyjnego w Rouen w sprawie korespondentów zatwierdzający wyrok pierwszéj instancyi i rozstrzygający o tajemnicy listów wbrew decyzyi sądu kasacyjnego, wywarł tu na opinią publiczną smutne wrażenie. Ta sprawa przyjdzie jak już dawniéj donosiłem jeszcze raz przed sąd kassacyjny, który w ogólnem zgromadzeniu zawyrokuje o zasadniczéj kwestyi nietykalności listów.

Ceny zbożowe raptem na targach w Paryżu o 5 fr. podniosły się, co rząd do nowych postanowień względem cła na zboże dostawione z zagranicy spowodowało. Nietylko opłata zniżona do minimum 25 cent. od kilogramu, ale okręta dostawiające zboża od opłaty portowéj (le ton nage) uwolnione. Oględność rządu dla uniknienia drożyzny jest chwalebną i spodziewać się trzeba, że pomimo nieurodzaju nie będzie ona tak wielką jak w roku 1847.

Ministrowie z kolei na posiedzenia rad departamentalnych wyjeżdżać będą. Pan Fould wczoraj, a dzisiaj minister wojny opuścili Paryż. Cesarz dzisiaj odjeżdża do Dieppe, przedwczoraj książe Hieronim udał się do Havre, w Paryżu z cesarskiéj rodziny tylko książe Napoleon pozostanie. Dowicie się z dzienników o wyprawionéj przez niego uczcie na cześć uczniów, którzy wielkie nagrody w konkursie klas professyonalnych odnieśli.

Belgia.

Bruksela, d. 26. Sierpnia. — Wczoraj wieczorem zakończyły tu sztuczne ognie uroczystości zawartego małżeństwa między arcyksiężniczką austryacką a następcą tronu belgijskiego.

— Independance Belge twierdzi, że drożyzna teraźniejsza, nie wynika z niedostatku urodzajów po niektórych krajach Europy, ale w skutek kombinacyi wielu spekulantów, z którymi nawet łączą się dziedzice. Ceny więc targowe teraz do wysokiego stopnia podniesione spaść wkrótce muszą, gdy się rozpoczną wywozy z krajów obfitujących w tym roku w zboża, trzeba tylko środków licznych przewozowych. Z tego powodu radzi gospodarzom, którzy mają wielkie zapasy, aby przestawali na pewnym zarobku i w sam czas zwieźli na targi swoje zapasy, bo nadzieja podniesienia jeszcze wyżéj cen targowych, zapewne ich zawiedzie.

— Independance belge zamieściła wczoraj na trzeciéj stronie pod różnemi wiadomościami spis osób, które powiązały się na dniu 22. bież. mies. ślubem małżeńskim. Kreuzzeitung wyjmując to, gniewa się, że doniesienie o zaślubieniu się następcy tronu belgijskiego z arcyksiężniczką austryacką zamieszczono pomiędzy stolarzami, szwaczkami, służącymi, którzy w tym dniu przypadkiem także ślub brali.

Anglia.

Londyn, 25. Sierpnia. — Times poświęca uroczystości ślubnéj w Brukseli artykuł wstępny. Ślub małżeński następcy tronu belgijskiego, powiada Times, z arcyksiężniczką austryacką Maryą opisują belgijskie dzienniki, z taką ścisłością i uniesieniem, które potężnemu państwu i staremu dworowi przyniosłoby wiele zaszczytu. Król Belgów widocznie miał zamiar nadać téj uroczystości cechę narodowéj popularności i wielkiego sojuszu z mocarstwami północnemi. Z tego powodu o niczém niezapomniano, aby etykieta najwyszukańsza niemiała nic do nadmienienia, dla podniesienia godności tego wesela. Kiedy cesarz Napoleon żenił się z arcyksiężniczką Maryą Ludwiką, rozkazał odświeżyć wszystkie przepisy starożytnéj etykiety francuskiéj, wszystkie zwyczaje starych dworów francuskich wydobyto z zapomnienia począwszy od ślubu Ludwika XIV. aż do Ludwika XVI. Z tego powodu dotrzymano starego zwyczaju odebrania narzeczonéj na neutralnéj ziemi, tę samą uroczystość ponowiono w prywatnym domu przy dworcu kolei żelaznéj w Verviers. Widzieliśmy, że Ludwik Napoleon idąc za szczęśliwszém natchnieniem i mając wzgląd na skłonności czasu, wszelki przepych tego rodzaju odrzucił i według własnego oświadczenia ożenił się jak prawdziwy dorobkiewicz. Chociaż niewątpimy, iż król Leopold miał powody do naśladowania etykiety starych dworów europejskich, to przecież niepodobna nam wstrzymać się od śmiechu na widok teatralnéj wystawności, z jaką się sceny ślubu małżeńskiego odprawiały. Belgijski lud przecie, o którego zdanie i uczucie głównie tu chodziło, usłuchał odezwy wydanéj do jego prawowitych uczuć i z całą duszą oddał się znaczeniu dziejowemu tego wypadku. Chociaż blisko 60 lat upłynęło, jak się Niderlandy od domu austryackiego oderwały i chociaż od tego czasu dokładano wszelkie starania, aby się zlały z sąsiedzkiemi francuskiemi Flandrami, jednakowoż odziedziczony duch wolności i narodowéj niepodległości od wieków je nauczał szukać wsparcia przeciw niebezpieczeństwu, jakie im zagraża od strony zachodu, u innych narodów. Patryotyczna administracya Maryi Terezyi pozostawiła niezatracone niczém ślady, a po brukselskich ulicach nie był milszym niedawno okrzyk, jak witać młodą księżniczkę, która posiędzie tron belgijski, nazwiskiem cesarzowéj królowéj. Flandrya ma daleko więcéj, niż inne części Europy, swych tradycyi municypalnych i dziejów associacyi pojęć. Dla tego nie jest rzeczą obojętną dla Flandryi, że to małżeństwo kojarzy jego narodową linią panującą z pokoleniem owego domu, który flandryjskie prowincye naprzód jako wiano państwo przyniósł i kiedy austryackie orły powionęły obok chorągwi belgijskich na chórze św. Guduli, to skojarzenie się nieprzewidziane tych godeł przypomniało sprzymierza, które nie przestały wywierać wpływu na politykę Europy aż do dnia dzisiejszego. Ważność Flandryi nie stała od wieków w stosunku do wielkości terytorium i jéj ludności, a położenie jéj waży się między Francyą a Anglią, król atoli Leopold pokazał wyraźnie przy téj sposobności, że głównie liczy na Niemcy i Anglią, kiedy chodzić będzie o utrzymanie niepodległości swego kraju i swojéj dynastyi. Jego stosunki do Francyi zdają się na pozór bardzo przyjacielskie i może długo takiemi pozostaną, jednak zna on bardzo dobrze uczucia rzeczywiste i głęboko ukrywane dworu tuileryjskiego przeciw przyszłemu królowi belgijskiemu, który jest wnukiem Ludwika Filipa i członkiem rodziny koburgskiéj. Sprzymierze z Austryą może powiększyć liczbę pomagających Belgii, bez pogorszenia tajnych życzeń Francyi, względem objęcia jéj w posiadanie. Jéj siły obronne mogą zyskać na sile, a jednak niebezpieczeństwo napaści nieprzeminąć. Nie na czasie jest uważanie ze strony Francyi tego małżeństwa za krok wyzywający przez wielkie mocarstwa, albo jako zerwanie faktyczne węzłów belgijsko francuskich, które rewolucya z roku 1830 utworzyła. Owe węzły zerwały się wtenczas, Francya wygnała z swego kraju młodszą linią Burbonów i wybrała na jéj miejsce Bonapartego. Bo Belgia zachowując swoje wolne urządzenia i swoją dynastyą, niepodobna, aby mogła się kojarzyć z sąsiadem despotycznym, który zagraża jéj niepodległości, jak to dawniéj czyniła, gdy Francya była konstytucyjną monarchią, któréj Belgia zawdzięczała swój byt. Jéj neutralność wymaga, aby nie wspierała się na wyłącznych sprzymierzach, ale tam szukała przyjaciół, gdzie najwięcéj może mieć zaufania, i bezwątpienia dopatrywali Belgijczykowie w tém małżeństwie nową rękojmię swéj niepodległości.

— Jak się zdaje, cholera nawiedza teraz pojedyncze mieszkańców Londynu. Słyszeliśmy, że po biedniejszych dzielnicach téj stolicy cholera panuje i przy oglądaniu jednego trupa w Bethnal green, zgodzili się lekarze, że człowiek ten umarł na prawdziwą azyatycką cholerę.

Austrya.

Wiedeń, 26. Sierpnia. — Ponieważ finanse austryackie jeszcze nie wróciły do równowagi i pomimo pożyczek, wydawanych papierów w obieg pokazuje się jeszcze rocznie 9 milionów złr. niedoboru, przeto postanowiono podobno zmniejszyć w przyszłym roku liczbę wojska, jeżeli położenie Europy na to pozwoli.

Przed trzynastu dniami został aresztowany Dr. Schütte niedaleko Karlsbadu i pod silną zasłoną odprowadzony do Pragi. Schütte ukrywał się w Czechach, gdzie dawniéj posiadał kopalnią i miał zamiar ją tradować pewnemu pruskiemu przemysłowcowi. W tym celu znosił się z jednym urzędnikiem w pewnem małem miasteczku czeskiem, pod którego adresem dochodziły go listy. Na téj drodze zapewne dowiedziała się władza o pobycie Dr. Schütte w Czechach. Być może że urzędnik, albo listy przejęte zdradziły pana Schütte, dosyć że go żandarm aresztował jednego wieczora, gdy bawił u swego przyjaciela i w nocy go do więzienia odprowadzono. Mówią, że pan Schütte w drodze do Pragi zażył truciny i umarł, ale być też łatwo może że to tylko wieść przez władzę rozsiewana, dla ułapienia jakiego innego wątka.

— Pan Garaszanin były minister serbski bawi od kilku dni w Wiedniu. Niesłusznie przypisują mu jakąś missię dyplomatyczną, albowiem nie widuje on się z wyższemi osobami i wkrótce wyjeżdża dla odbycia podróży po Europie.

— W Preszburgu powieszono w dn. 19. b. m. jakiegoś rozbójnika, który od kilku tygodni trzymany był w tamecznym zamku.

Księstwa naddunajskie.

Kronstadzka gazeta donosi z Bukaresztu pod d. 15. b. m.: wielka tu panuje obawa pomiędzy ludem. Gdy wielka część Europy zatopioną jest w nadziei pokoju trwałego, to u nas panuje jak epidemia od dawna wiadomość, że w dniu wniebowzięcia matki boskiéj według starego kalendarza, to jest dnia 27. Sierpnia według nowego kalendarza, przyjdzie do walki pomiędzy Turkami a Rosyanami. Z tego powodu słabsze umysły zwątpiały o utrzymaniu pokoju. Co szczególniejsza, że tę pogłoskę utrzymują z téj strony, po któréj najmniéj tego się spodziewano.

— Rzeczą jest wiadomą, że konsulowie francuzki i angielski swoje flagi zwinęli i pierwszy już rzeczy swoje zapakował, a może już odjechał. W ogóle Francuzi daleko bardziéj po wojennemu myślą, aniżeli Anglicy, a owe stronnictwo, które nie okazuje żadnych sympatyi dla naszych nowych inkwaterunków, teraz jeszcze większem odznacza się przywiązaniem do Francuzów. Jeneralny dyrektor budownictwa Lalanne został wezwany przez księcia Gorczakowa, aby wypracował plan do wybudowania mostu na Dunaju. Lalanne nieodpowiedział, ale prosił o czas pewien do namysłu. Oświadczył nakoniec, że dla Rossyan jeszcze nigdy niepracował, i jest gotów złożyć swoje urzędowanie i wrócić do swojéj ojczyzny. Już odjechał!

Turcya.

— W Ost-Deutsche-Post znajdujemy list ze Smyrny, którego pierwszą połowę opuszczając jako pełną domysłów najsprzeczniejszych, a przechodzących zakres spostrzeżeń miejscowych, dajemy drugą połowę jak następuje, napotykając w niéj uwagi z miejscowego stanowiska skreślane: Przypatrzmy siż bezstronnie stanowi rzeczy na wschodzie, są słowa tego listu, to zdaje się, iż dłużéj trwać on nie może bez wywołania wewnętrznych zawichrzeń na rzecz brata sułtana. Potrzeba nadzwyczajnych wysileń, aby utrzymać wojska na dzisiejszéj stopie, tak jak są nagromadzone w północnych prowincyach Turcyi europejskiéj. Muzułmanie są niezmiernie rozjątrzeni i o postępie ani chcą myśléć bo go nie pojmują; wielu przemawia za przywróceniem janczarów, ale popieracza tych planów nie w Abdul Medżydzie upatrują. Rewolucyą tę mogłaby tak dobrze wywołać powolność żądaniom Rosyi, jak również parę bitew nieszczęśliwych. Przeciwnikami togo projektu są nie tylko nieliczni cywilizowani muzułmanie jak i bogaci baszowie, którzy się modlą więcéj o bezpieczeństwo swoich pieniędzy i głowy, aniżeli przychylni są islamizmowi zagrażającemu co chwila ich życiu i majątkom. Zważmy tylko naczem się rząd turecki opiera przy rozpoczynaniu wojny i wartość tych podstaw ocenimy a wykaże się zaraz trudne położenie Turcyi i jéj sprzymierzeńców. Pierwsza nie może nic nie stracić, drudzy nic zyskać nie są w stanie a ryzykują ludzi i pieniądze. Armia składa się obecnie z wojska stałego i żołnierza nieregularnego. Pierwsza przyodziana należycie, porządnie uzbrojenia, i o ile się w krótkim czasie dało zrobić, coniеco wyćwiczona. Obcisła odzież tureckiego żołnierza nie jest stósowną do jego nawyknień, dla tego ruchy jego cokolwiek niezgrabne, a w ogóle niedbałe chodzenie charakteryzuje żołnierza tureckiego, a niekiedy i oficera. Dowódzcy są odważni, posiadają wiadomości, ale mają przy sobie pruskich oficerów, i na tych część zasługi spada.

W marynarce można przypuścić, że po 8mioletniéj służbie trzecia część tylko wychodzi zdrowo. Redifowie, tak zwana obrona krajowa, są powiększéj części zdrowi, dobrze karmieni ludzie przywykli broń nosić, żaden bowiem nie chodzi u siebie w domu bez pary pistoletów i długiego za pasem kindżała, nie umieją jednak z bronią dobrze się obchodzić. Owi ludzie dawszy im karabin na plecy dadzą się użyć w ostatniéj chwili do walki, ale jak na teraz, trzeba ich pilnować jeszcze przez żołnierzy regularnych, żeby się nie dopuszczali łupiestw i rozbojów na chrześcianach. Na wypadek cofania się a nawet po zwycięztwie wprawić nieraz mogą jenerała w wielkie niebezpieczeństwo dla swojéj bezkarności i pociągu do okrucieństw, które chrześcian przywieść byłyby zdolne do powstania. Jeżeli sułtan pomnoży armię swojem pospolitem ruszeniem, spodziewać się należy, że mnóstwo nietylko muzułmanów ale i chrześcian stanie do broni. Pierwsi wprawiać będą rząd w kłopoty, powiększą liczbę morderców i wywoływać zaburzenia, drudzy nie dadzą się wcielić między Turków, bo świętość mahometańska nie może zgiąć kolana obecnością chrześcian, ani też chrześcianin nie może być obecny nabo żeństwu Turka, z reszą byłoby to dać pole do ciągłych bitek. Nie pozostaje nic innego jak tworzyć oddziały chrześciańskie pod dowództwem tureckiem, ale te przy pierwszéj sposobności albo pezejdą na stronę przeciwnika, albo wywołają powstanie Serbii, Bułgaryi itd.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Sierpnia. — Gazeta niemiecka pisze o dwóch wychodzcach polskich, co następuje: dowiadujemy się o nagłym odjeździe ztąd członka starszéj emigracyi polskiéj, który się przemysłem trudni w Londynie, wraz z synem co następuje: według istniejących przepisów wolno cudzoziemców należących do polskiéj lub innéj emigracyi wtenczas tylko wpuszczać do Prus, jeżeli mają paszporta wizowane przez poselstwo lub pozwolenie wydane przez ministerstwo spraw wewnętrznych na podróż do Prus. Dłuższy pobyt emigrantom z r. 1830 i 1831 dozwala się tylko za wyraźnem pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Oprócz tego ulegają cudzoziemcy pewnym ograniczeniom od roku 1849 względem swego przemysłu. Paszport rzeczonego cudzoziemca nazywającego się Żaba, nie był wizowany przez posła pruskiego, ani opatrzony w pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych, ale prosto na podróż do Tryestu z Londynu wystawiony. Chociaż rzeczą było wiadomą, że Żaba jest emigrantem i zajmował się introligatorstwem w Londynie, zapytany przez urzędnika, czyby był emigrantem i umiał po polsku zaparł się tego. Dopiero gdy przypadkiem na stole leżące polskie pisma mu pokazał, wówczas przyznał się, że jest emigrantem i Polakiem. Oświadczył, że tylko dla rozrywki podjął tę podróż i chciał z tutajszemi stosunkami zapoznać swego szesnastoletniego syna. W tym też celu przedstawiał go już w Goli i Kurniku, i syn pokazywał swe album, w którem się nowi jego znajomi zapisali. Młody Żaba miał ze sobą piękny mundur milicyi angielskiéj, tak że mogło się wydawać, iż on posiada w niéj wyższy stopień, gdy tymczasem według własnych jego doświadczeń, dopiero przed kilku miesiącami opuścił pensyą. Starszemu Żabie radzono, aby zanim objeżdżać będzie poznańskie dla przedstawienia syna, naprzód postarał się o uzupełnienie paszportu. Udał się też w tym celu spiesznie do Berlina. Dalszemu jego pobytowi w wielkiém księstwie poznańskiém, o ile wiadomo, nie stoi nic na przeszkodzie.

Międzyrzecz, 27. Sierpnia. — U nas widzieliśmy kometę w dniu 25. wieczorem między 8—9. godziną na niebie północno zachodniem. Wygląda jak błyszcząca gwiazda pierwszego rzędu z ogonem ku górze zwróconym, która w miarę podnoszenia się na niebie przybierała większe światło.

Wągrowiec, 29. Sierpnia. — W naszéj okolicy mieliśmy tego lata kilka przypadków. Dwóch ludzi utopiło się w rzeczce naszéj, a na jeziorze rybowieckiem jeden człowiek. W tych dniach umarł w naszym powiecie człowiek, któremu druga czuła polowica ustrzeliła podniebienie z nosem. Mówią, że owa czuła małżonka kochała się w innym.

W naszym powiecie wydał landrat rozporządzenie, aby urzędnicy do których należy, przedsiębrali rewizye po wiatrakach i młynach, celem przekonania się, czy młynarze prawdziwych używają miar, bo na fałszywe oddawna wielu z nas narzeka.

Znin. — Wśród ogromnego tutaj grzmotu dnia 22. Sierpnia uderzył piorun w koniec Presbyterium tutejszego kościoła farnego. Tegoż hukiem przerażeni mieszkańcy tutejsi natychmiast wybiegli z domów swoich ku kościołowi, z którego wybuchający dym i spadające dachówki widocznie dowodziły, że kościół uderzony piorunem w największém znajduje się niebezpieczeństwie. W momencie rozeszła się też wieść po mieście: »kościół się pali!« i wnet stał kościół i otaczający go cmentarz napełniony ludem różnéj płci i wieku, którego płacz, krzątanie i powszechne zamieszanie smutny przedstawiały widok. Natychmiast zajęli się jedni gorliwie ocaleniem kościoła a drudzy rzuciwszy się na kolana lub leżąc krzyżem w kościele błagali boskiéj pomocy. I widać było, jak niewiasty i dzieci śpieszyły z różnemi naczyniami i rękoma zarazem z dróg czerpały wodę, by jéj dostarczyć do ocalenia kościoła. — Bogu dzięki, że wczesne spostrzeżenie tak groźnego niebezpieczeństwa jako też i prędka pomoc ugasiła ogień, gdyż inaczéj byłby zgorzał kościół a może i całe miasto. Jednakowoż kościół znaczne poniósł uszkodzenia, bo piorun ten zgruchotał dwa kozły, ztrzaskał i przepalił kilka łat a wpadłszy przez szczytny mur do kościoła pozstrącał gzemsy, pokaleczył mur i zczernił pozłacane listwy nietylko wielkiego obrazu św. Floryana patrona kościoła, ale nadto i obrazu cudownéj Matki Boskiéj przy bocznym ołtarzu.

Z pod Golubia. — Pożar wybuchły w nocy z dnia 16. na 17. b. m. zniweczył naszéj okolicy jedną z najpiękniejszych ozdób polskiéj ziemi: pałac w Piątkowie, własność naszego posła Natalisa Junoszy Sulerzyckiego. Budowla ta wspaniała wykonana według rysunków słynnego naszego ziomka, budowniczego Gall, ledwo w tym roku ukończona — dzisiaj już w zniszczeniu! — Pożar był tak gwałtowny, iż ledwo z życiem wyratowali się mieszkańcy onegoż. Pani Sulerzycka, od pewnego czasu na nogi sparaliżowana, po drabinie z pierwszego piętra ledwo życie uniosła. Jeden z gości skoczywszy oknem z wieży, potłuczony jak najniebezpieczniéj. Sprzęty wszelkie i ubiory, pochłonęły płomienie. Szkodę śmiało rachować można na 15,000 tal. — Przy ratowaniu odznaczyli się wyżéj wspomniona osoba, nauczyciel domowy p. Lizak, którzy dzieci wyratowali, i stolarz tamże zatrudniony z Chełmna. Przyczyna ognia dotąd niewiadoma lecz pierwszy płomień wybuchł ze sali bawialnéj. Szkoda tego przytułku nieszczęśliwych.

Rozmaite wiadomości.

— Lloydowi piszą ze Lwowa że od kilku dni powszechnym przedmiotem rozmów jest wypadek kryminalny który się wydarzył przed 14 laty, a teraz dopiero na jaw wyszedł. W r. 1839. przejeżdżał tamtędy jakiś lord angielski który wiózł ze sobą grube pieniądze, bo około 60,000 ft. szt. Z oberzy gdzie stanął, kazał się kelnerowi zaprowadzić do łazienki, i obaj udali się do ogrodu pojezuickiego. Tymczasem lord nie powrócił już więcéj, ale nikt na to nie zważał, bo oberza była przepełniona, a cudzoziemiec jeszcze nie zameldowany. Łazienny na raz stał się bogatym, jedni mówili, że odziedziczył znaczny majątek, inni że skarb znalazł. Kelner wyniósł się do Węgier, w latach 1848. i 1849. służył u powstańców i uszedł do Turcyi. Tu opowiedział swoim towarzyszom o zniknięciu lorda Między nimi był jeden galicyanin, który

wróciwszy niedawno do domu, doniósł o tém władzy. Na naznaczonem miejscu znaleziono rzeczywiście szkielet zamordowanego lorda, a sprawa poszła zwykłą drogą kryminalną.

— Od założenia zakonu jezuitów przez Ignacego Lojolę aż do śmierci jenerała ostatniego Roothan, 21 jenerałów stało na czele tego zakonu w następującym porządku: 1) J. Ignacy Lojola z Hiszpanii, wybrany 19. Kwietnia 1541, zmarł 31. Lipca 1559; 2) Jąkób Leinez z Hiszpanii od 2. Lipca 153S do 19. Stycznia 1565; 3) J. Franciszek Borgias, Hiszpan, od 2. Lipca 1565 do 1. Paźdz. 1572; 4) Everard Mercurian z Belgii od 23. Kwietnia 1573 do 1. Sierpnia 1580; 5) Klaudyusz Aquaviva z Neapolu od 19. Lutego 1581 do 31. Stycznia 1615; 6) Mucyusz Viteleschi, Rzymianin, od 15. Listopapa 1615 do 9. Lutego 1645; 7) Wincenty Caraffa z Neapolu od 7. Stycznia 1646 do 8. Czerwca 1649; 8) Franciszek Piccolomini z Florencyi od 21. Grudnia 1649 do 17. Czer. 1651; 9) Aleks. Gotifredo, Rzymianin, od 21. Stycznia 1652 do 12. Marca t. r.; 10) Goswin Nickel, Niemiec, od 17. Marca 1652 do 31. Lipca 1664; 11) Jan Paweł Oliva z Genewy od 7. Lipca 1661 do 26. Listopada 1681; 12) Karol Noyelle, Belgijczyk, od 2. Lipca 1682 do 21. Grudnia 1686; 13) Tyrso Gonzalez, Hiszpan, od 5. Lipca 1687 do 27. Października 1705; 14) Michał Anioł Tamburini z Modeny od 31. Stycz. 1706 do 28 letniego 1730; 15) Franciszek Retz, Czech, od 30. Listop. 1730 do 19. Listopada 1750; 16) Ignacy Visconti, Medyolańczyk, od 4. Lipca 1751 do 4. Maja 1755; 17) Ludwik Contunioni z Genewy od 30. Listopada 1755 do 2. Października 1757; 18) Wawrzyniec Rizzi z Florencyi od 21. Marca 1758 do 23. Listopada 1775; 19) Tadeusz Brzozowski, Polak, od 4. Września 1805 do 5. Lutego 1820; 20) Ludwik Fortis z Werony od 18. Października 1820 do 27. Stycznia 1839; 21) Jan Roothan, Holender, od 9. Lipca 1839 do 8. Maja 1853.

— Korespondent dziennika »Deutsche Reichszeitung«, opowiada następujące zdarzenie: »Przed kilką dniami kurfirst heski stanął koleją żelazną w Giessen, i przechadzał się w chwili, gdy pociąg na téj stacyi się zatrzymał, z adjutantem swoim p. Henrykiem v. Heinroth w sali tamtejszego dworca. Znajdujący się w téjże saméj sali cudzoziemiec palił cygaro. Uprzedzony przez p. Heinroth, że J. K. Wysokość znieść dymu nie może, cygara na bok nie odłożył, odwołując się na to, że nie widzi nigdzie przybitego zakazu, jako palić nie wolno, że nie jest na dworcu kolei księstwa heskiego, a nakoniec, że nie może wiedzieć, czyli wskazany mu przez p. Heinroth wojażer jest rzeczywiście kurfirstem. Skoro zaś w dalszym ciągu przechadzki obudwóch stron, p. Heinroth po kilkakroć nieznajomego na bok odsunął, aby swego monarchę o ile możności przed dymem zasłonić, (według innego podania p. Heinroth miał użyć obraźliwych wyrazów), cudzoziemiec ów oświadczył, iż jest oficerem francuzkim i parem Francyi, i zażądał od p. Heinroth satysfakcyi. Wyzwanie zostało przyjęte, a p. Heinroth chybiwszy przeciwnika, został od tegoż śmiertelnie kulą ugodzony. Korespondent dodaje, że nie może zaręczyć za wszystkie szczegóły sprzeczki: ale to jest pewna, że gorliwość służby była przyczyną śmierci p. Heinroth.

(Nadesłano.)

Do szanownych członków Towarzystwa przemysłowego.

Dziś czas, i jedyna pora dla was szanowni członkowie, abyście rozważyli nad losem Towarzystwa, po którem wiele sobie wszyscy obiecywaliśmy — dziś istnieje — a jutro już się rozwiązać musi, jeżeli okażecie znowu oziębłość i lekceważyć będziecie zawiązek mający nas ukształcić i podnieść.

Czyż temu ostatniemu już stowarzyszeniu spokojnem sercu i obojętnem okiem skonać na zawsze pozwolicie? czy wasze usiłowania na zawsze zamarły w sercach pragnących własnego szczęścia i pokolenia przyszłego? — Szanowni członkowie, jeżeli już nic nami kierować nie może, odezwijmy się do naszego sumienia, cóż nas czeka? — oto wzgarda i wstyd, że odbiegliśmy od pracy w téj porze, w któréj wszelkiego starania dołożyć powinniśmy i brakiem wytrwałości znowu zgrzeszyliśmy. Oto już po dwa razy wzywała nas dyrekcya na walne zgromadzenie ale niestety! i jedno i drugie nie przyszło do skutku, bo członków nawet dwudziestu nie stawiło się!!! Obywatele majstrowie i przemysłowcy! czyż jednéj godzinki i to wieczornéj jeszcze nie jesteście w stanie poświęcić na dobro towarzystwa, którego jesteście członkami i o którego wzrost i byt starać się macie. — Niepodobna, żebyście i trzecią razą napróżno byli wezwani. Bóg daj, żeby się każdy stawił i radą swoją wsparł dyrekcyą już powątpiewającą o istnieniu towarzystwa tego. W ręku waszem jest los zawiązku tego i albo ratujcie je od upadku, albo wyrzeknijcie słowo jego zguby Wybierajcie co jest lepsze i pomnijcie na to, że nas Bóg i pokolenie przyszłe sądzić będzie. A jeżeli się do drugiego skłonicie, a was czcigodni członkowie kto zapyta, czemu Towarzystwo przemysłowe upadło, odpowiedź te mu dajcie: *»w naszym ręku był los towarzystwa tego złożony, myśmy istnienie jego lekko sobie ważyli i dobiliśmy je na śmierć«.* Rozważcie dobrze szanowni członkowie, co nam czynić wypada, nie chcę ja tu winy zwalać na nikogo, ani na dyrekcyą, ani na członków pojedyńczych, ale radzę wszystkim, aby każdy, który dotychczas nie chciał i nie starał się o dobro Towarzystwa przemysłowego, aby przynajmniéj teraz wziął się do pracy.

Odważnie, ochoczo, wytrwale i rączo zacznijmy pracować wszyscy stawajmy się zawsze na każde zgromadzenie regularnie i popierajmy towarzystwo nasze zdrową radą, uczęszczaniem i wypłatą regularną. Jeżeli nas kiedykolwiek zawezwie szanowna dyrekcya, porzućmy wszystko i spieszmy na obradę wspólną — zróbmyż to za najbliższem zawezwaniem, a damy poznać wszystkim, że umiemy się poczuwać do obowiązku. — Czuwajmy nad dobrem towarzystwa współczłonkowie, a naszem chasłem niech będzie, wytrwajmy do końca i ratujmy od upadku towarzystwo, które powinno nie tylko istnieć ale i zakwitnąć, to niech będzie naszem życzeniem, bo inaczéj czeka nas wzgarda i sąd przykry. Rozważcie — i co lepszego wybierajcie!

Poznań, d. 27. Sierpnia 1853. Jeden z członków.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 29. Sierpnia. — Pszenica 75—82 tal. Zyto $55\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 41—44 tal. Owies 25—29 tal. Groch 55—63 tal. Rzep zimowy 82—80 tal. Rzepik zimowy 80—78 tal. Oléj rzepiowy 12 tal. Oléj lniany 12 tal. Okowita bez beczki $30\frac{1}{2}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 30. Sierpnia.

BAZAR: Lossow z Kościana; Znaniecki z Zaborowa; Karczewski z Kępy; Węgierska z Węgrów.

HOTEL DREZDENSKI: Rosenthal z Berlina; Ruppell z Grossalmerode-Sekt i Müller z Brandenburga; hr. Witzthum z Otusza; Palm z Gramschütz; Taczanowski z Choryni.

HOTEL PARYSKI: Iffland z Chlebowa; Sempolowski z Krerowa; Johannes i Bandelow z Latalic.

HOTEL BERLINSKI: Łakomicki z Machcina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Löwe z Berlina.

POD BIAŁYM ORŁEM: Hoffmann z Mieścisk; Dreyer z Spławi; Wachhausen z Pogorzelicy.

HOTEL EICHBORNA: Ehrenfried z Wrześni; Liebas z Ostrowa; Kempiński z Kobylina; Kopka z Strehlen; Nathan z Krotoszyna.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Linke z Welny; Łukaszewski z Czerniejewa.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Kayser z Miłowia.

W mieszkaniu prywatném: Dr. Rosenberg z Wrocławia, plac Wilhelmowski Nr. 8.; Meyer z Brandenburga, ulica Królewska Nr. 15.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Sierpnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	93
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina..............	$4\frac{1}{2}$	102	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	100
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	$100\frac{1}{5}$	$100\frac{1}{8}$
Louisdory.................	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$